

Tomasz Gos

Znaczenie “Prawa Starochełmińskiego” dla medycyny sądowej*

The importance of “The Old Chełmno Law” for forensic medicine

Z Katedry i Zakładu Medycyny Sądowej AM w Gdańsku
Kierownik: prof.dr hab.med. R.Hauser

“Prawo Starochełmińskie” było średniowiecznym zbiorem prawa miejskiego z kręgu prawa chełmińskiego, rozpowszechnionym w Państwie Krzyżackim od końca XIV wieku. Powstało pod silnym wpływem prawa magdeburskiego i było do niego podobne także w zakresie kwalifikacji uszkodzeń ciała. Problematyka medyczno-prawna w tym zbiorze nie ograniczała się jednak tylko do przestępstw przeciwko życiu i zdrowiu. Trzy rewizje prawa chełmińskiego przeprowadzone w XVI wieku już w Prusach Królewskich spowodowały, że stało się ono najdoskonalszym systemem prawa w dawnej Rzeczpospolitej.

“The Old Chełmno Law” was a medieval town code, one of the most important inspired by the Chełmno Charter and widespread in the Teutonic Order state from the end of 14th century. It was influenced by the Magdeburg town code and contained a lot of similar resolutions also in the matter of the qualification of body lesions. The medico-legal questions in “The Old Chełmno Law” were not only limited to this subject and some of presented ideas give rise to an appreciation after centuries. The three revisions of the Chełmno law performed in Royal Prussia (the part of the realm of polish kings) in 16th century transformed it to the most excellent in the Commonwealth of Poland and Lithuania.

Wielowiekowe trwanie świadomość ludzka najłatwiej łączy z obiektami kultury materialnej, szczególnie z monumentalnymi budowlami budzącymi podziw dla kunsztu ich twórców i służącymi człowiekowi przez stulecia. Trudniej jest zrozumieć fakt, że dokumenty a w szczególności akty prawne sporządzane na tak nietrwałym materiale jak pergamin czy papier mogą posiadać moc potężniejszą, rozciągającą się nie tylko w czasie lecz także wykraczającą znacznie poza ograniczony obszar. Do takich aktów prawnych określanych szlachetnym mianem pomników prawa należą: Przywilej Chełmiński z 1233 roku i zbiory prawa powstałe w jego kręgu, wśród których poczesne miejsce zajmuje Prawo Starochełmińskie ukształtowane pod koniec XIV wieku w Państwie Krzyżackim (niektóre rękopisy

* Pracę dedykuję Panu Profesorowi Bolesławowi Popielskiemu z okazji jubileuszu 90-lecia urodzin.

pochodzą z 1394 roku) (3) oraz trzy rewizje prawa chełmińskiego dokonane w okresie Odrodzenia już w Prusach Królewskich: lidzbarska (1566 r.), nowomiejska (1580 r.) i toruńska (1594r.) (8).

Autor jest w tym miejscu winien czytelnikom kilka koniecznych wyjaśnień. Przywilej Chełmiński stanowił akt lokacji Chełmna i Torunia - miast Ziemi Chełmińskiej, która stała się później częścią Państwa Krzyżackiego. Został on nadany tym miastom przez Hermana von Salza - mistrza szpitalnego zakonu niemieckiego Marii Panny w Jerozolimie (w Polsce zwanego Krzyżackim), wybitną postać świata europejskiej polityki I połowy XIII wieku (8). Przywilej ten postanawiał m.in., "aby w tychże miastach na zawsze obowiązywały prawa magdeburskie we wszelkich orzeczeniach", ustanawiając jednocześnie w Chełmnie Sąd Wyższy dla prawa chełmińskiego, który spełniać miała rada miejska (instytucja nieznana jeszcze wówczas Magdeburgowi) (8). Ten właśnie Sąd opracował zbiór prawa o nazwie Prawo Starochełmińskie (Der Alte Kulm) będący przykładem europejskiego średniowiecznego prawa miejskiego, korzystając z bogatych doświadczeń praktyki sądowej we Wrocławiu, ujętych w tzw. magdebursko-wrocławskie systematyczne prawo ławnicze (Das Magdeburg-Breslauer systematische Schöffengericht) (3). Tak więc to właśnie prawo magdeburskie, szczególnie w swej warstwie karnej, stanowiło pierwowzór prawa chełmińskiego. Posiada to ważne znaczenie z punktu widzenia medycyny sądowej, ponieważ prawu magdeburskiemu oddziałującemu daleko na wschód nieobcy był podział obrażeń ciała i od końca XIII wieku wyróżniało ono: rany godne pojedynku sądowego (w staroniemieckich dialektach - kampbere, kampwirdige, kampverdigge, kampördige wunde, kamperwunde), uszkodzenia określane pojęciem "Lähmde" albo "Lähme" (lemesle, lemenisse, leme, lemede) tłumaczonym jako okaleczenie bądź ochromienie, okaleczenia krwawe (blutrunst, blutronst, blut) i uderzenia (slege) (1). Należy przy tym nadmienić, że znawca zagadnienia podziału uszkodzeń ciała w prawie karnym niemieckiego średniowiecza Rudolf His podaje jako bardziej właściwą dla określenia "Lähmde" współczesną interpretację "Verstümmelung", czyli okaleczenie niż zawężoną "Lähmung" - porażenie, które to pojęcie byłoby bliższe ochromieniu (1).

Prawo Starochełmińskie składało się z pięciu ksiąg: I- "O rajcach", II- "O ławnikach i o sędzi", III- "O ranach, zabójstwach i krzywdach", IV- "O zbywaniu mienia, posagach, spadkach i opiekunach", V- "O prawach powszechnych", łącząc w sposób charakterystyczny dla średniowiecza problematykę karną z cywilną i materialną z procesową, których oddzielenie nastąpiło dopiero w rewizji toruńskiej (2,8). Odmiennie do procedur znanych współczesnym biegłym kształtowało się postępowanie sądowe, inaczej także rozumiano pojęcia ogólne, stąd konieczne są przynajmniej wybrane informacje wprowadzające czytelnika w atmosferę wymiaru sprawiedliwości tamtego okresu.

Postępowanie w sprawach karnych toczyło się przed sądem ławniczym i miało charakter skargowy za wyjątkiem zabójstwa cudzoziemca, jak podawał artykuł 89 Księgi II Prawa Starochełmińskiego (wszystkie dalsze cytaty artykułów pochodzą z tego zbioru) oraz spraw znajdujących się w jurysdykcji Wielkiego Mistrza Zakonu Krzyżackiego, np. zdrady stanu (4). Wyrokowano kolegialnie a w niektórych miastach funkcja sędziego była czysto administracyjna i nawet nie miał on głosu w sprawie (4). Ważne znaczenie miało obwieszczenie przestępstwa: krzykiem oraz na gorącym uczynku (m.in. art.30 Ks.II).

Oględzin zwłok, osób pokrzywdzonych i dowodów rzeczowych dokonywali ławnicy oraz sędzia (art.8 i 29 Ks.III, art.23 Ks.V). Jednak stwierdzenie to miało jedynie charakter ogólny a konkretne rozwiązania w poszczególnych miastach lokowanych na prawie chełmińskim zadziwiają swą trafnością. Świadczy o tym istnienie już w 1276 roku w Malborku specjalnego urzędu powołanego do spełniania czynności, które współcześnie określa się mianem sądowno-lekarskich. Wówczas mianowicie zaczął w tym mieście sprawować swe obowiązki łązebnik i cyrulik miejski w jednej osobie (Rathsbader und barbier), do którego należało także dokonywanie oględzin zwłok oraz zranionych i pobitych osób żywych (urząd ten przetrwał aż do 1729 roku) (7). Prawo Starochełmińskie w żadnym artykule nie przewidywało dokonywania sekcji zwłok osób zmarłych z przyczyn gwałtowych, zdecydowanie jednak piętnowało bezczeszczenie zwłok w artykule 68 Księgi V: "Gdy ktoś odgrzebuje zwłoki zmarłego".

Na środki dowodowe, oprócz występujących obecnie dowodów rzeczowych i zeznań świadków, składały się także: przysięga własna na Świętych, samotrzeć (przy pomocy dwóch świadków) i samosiódm (przy pomocy sześciu świadków) oraz pojedynki sądowy. Prawo Starochełmińskie dokładnie określało sposób przeprowadzania takiego pojedynku łącznie ze szczegółowym opisem stroju i uzbrojenia jego uczestników. Walczono do pierwszego zranienia: o ile zraniony został ten na kogo wniesiono oskarżenie należało go osądzić, jeżeli jednak zwyciężył, zwalniano go po uiszczeniu odpowiednich opłat: nawiązki dla skarżącego i tzw. mulkty dla sędziego (artykuł 74 Księgi II).

Wśród poważnych przeszkód uniemożliwiających stawienie się na rozprawę wymieniano także chorobę: "Przeszkodą poważną jest też choroba taka, że wskutek słabości ciała (oskarżony) nie może przyjść na rozprawę" (art.88 Ks.III). Wymagano wówczas w myśl artykułu 87 Księgi III, aby wysłannik oskarżonego określił tę chorobę i udowodniał ją przysięgą na Świętych na każdej rozprawie tak długo, aż przeszkoda ta nie ustanie.

Uwzględniano także szczególne sytuacje zdrowotne utrudniające bądź uniemożliwiające stawanie przed sądem. W artykule 44 Księgi V "O niemowach" stwierdzano, że należy przydzielić niemowie rzeczownika procesowego, o ile domagał się on tego gestem (z treści artykułu wynikało więc, że chodziło tu raczej o głuchoniemego). Sędzia mógł osądzić jedynie to, co przy udziale rzeczownika można było takim szczególnemu oskarżonemu wytłumaczyć: o co ktoś go oskarża oraz co może mu udowodnić. Natomiast w artykule 47 tej Księgi "Kto może, albo nie może być świadkiem" określono, że nie mogą być świadkami "...obłąkani, i ślepi, i głupi, i ci, którzy nie mogą słyszeć i niemi..."

Rzecznikiem procesowym (stającym przed sądem w sprawach różnego rodzaju, nie tylko z udziałem głuchoniemych), stawiano bardzo wysokie wymagania moralne co posiada ponadczasowe, uniwersalne znaczenie dla wszystkich osób uczestniczących w wymierzaniu sprawiedliwości (art.61 Ks.V).

Karą za zabójstwo było ścięcie, za zadanie rany godnej pojedynku sądowego obcięcie ręki (art.29 Ks.II); o ile rana była zadana nożem albo inną niebezpieczną bronią, sprawca odpowiadał gardłem (art.13 Ks.III). Od tych kar można się było wykupić płacąc ustalone prawem sumy: stronie pozywającej głów szczyzną bądź jej połowę (nawiązkę) a sędziemu mulktę; oznaczało to jednak proskrybcję, czyli wyjęcie spod prawa (art.78 Ks.II).

Również w zakresie pojęć ogólnych występowały ciekawe odmienności. Podmiot przestępstwa, oprócz człowieka, stanowiły także zwierzęta - co świadczy o wyraźnym wpływie prawa biblijnego obszernie cytowanego w artykule 23 Księgi V. Wpływ ten zaznaczył się także w szerokim pojmowaniu związku przyczynowego, jednak Prawo Starochełmińskie wyraźnie wyłączało odpowiedzialność sprawy uszkodzeń ciała o ile zgon osoby pokrzywdzonej nastąpił z przyczyn chorobowych. Artykuł 18 Księgi III zamykał bowiem możliwość skarżenia i dochodzenia rany godnej pojedynku sądowego, albo okaleczenia u osoby zmarłej wskutek choroby, o ile osoba ta nie wniosła skargi za życia.

Prawo Starochełmińskie nie odróżniało natomiast przypadku od winy nieumyślnej, czego wyrazem są artykuły dotyczące: zabicia człowieka podczas polowania na ptaki, wskutek ścinania drzewa w lesie i wywracania wozu (art.15.16,17 Ks.V). Uwzględniało nieletniość jako okoliczność jedynie łagodzącą a nie całkowicie wyłączającą winę i karę (art.36 Ks.III i art.36 Ks.V). Podając, że dziecko poniżej 15 lat nie może stracić życia za kradzież (art.36 Ks.V), formułowało także w jaki sposób udowodnić, że osiągnęło ono określony wiek (art.50 Ks.V). Było to związane co prawda nie z ustalaniem odpowiedzialności w procesie karnym lecz ze zwolnieniem od prawa krajowego, lennego i części dziedzictwa osób poświęcanych życiu zakonnemu. W przypadku dziewcząt, do stwierdzenia ukończonych 12 lat wystarczała przysięga rodziców bądź "kogoś innego, kto to wie" samotrzeć, chłopców natomiast poddawano specjalnemu badaniu. Oto jego dosłowny opis: "...należy go chwycić nad ustami poniżej nosa i jeżeli znajdzie się w tym miejscu drobny zarost, to jest to dowodem. Należy go chwycić pod ramiona i jeżeli znajdzie się tam mały zarost, to jest to drugi dowód. Należy go chwycić między nogami i jeżeli tam znajdzie się zarost, to jest to trzeci dowód i w ten sposób udowodniło się, że on ma 14 lat albo więcej". Można w tym miejscu wyrazić przypuszczenie, że na podstawie tego badania określano wiek dla potrzeb sądu we wszystkich koniecznych sytuacjach, zarówno w sprawach o charakterze karnym jak i cywilnym. W artykule 3 Księgi IV "O darowaniu majątku dziecka" określono bowiem, że do swobodnego dysponowania majątkiem przypadającym w spadku konieczne było osiągnięcie przez dziecko 12 lat. Do udowodnienia stopnia pokrewieństwa ze zmarłym celem nabycia spadku, wystarczała jedynie własna przysięga na Świętych (art.86 i 87 Ks.IV).

Wśród okoliczności wyłączających bezprawność czynu Prawo Starochełmińskie wyróżniało, oprócz obrony koniecznej (art.59 Ks.V), także zabójstwo złodzieja okradającego dom dokonane przez właściciela (art.23 Ks.V), zabójstwo złapanego gwałciciela przy próbie jego ucieczki (art.40 Ks.V) oraz zabójstwo proskrybowanego przy stawianiu przezeń czynnego oporu podczas próby pochwylenia (art.41 Ks.V). Dopuszczano stosowanie kar cielesnych wobec dzieci, nadając im jednak określone granice: "Nikt nie powinien wymierzać swemu uczniowi więcej razów aniżeli 12 i wszystkie bez niebezpieczeństwa dla zdrowia" (art.18 Ks.V).

Kwalifikacja uszkodzeń ciała w prawie chełmińskim, podobnie jak w magdeburskim, miała charakter kazuistyczny i stan ten uległ zmianie dopiero w rewizji toruńskiej (2). Poczynając od najcięższych, wyszczególniano: rany godne pojedynku sądowego, uszkodzenia będące jednocześnie ranami godnymi pojedynku sądowego i okaleczeniami, okaleczenia, okaleczenia bez zranienia ciała, uderzenia, okaleczenie krwawe. Podział ten odpowiadał z grubsza podziałowi stosowanemu w prawie magdeburskim, przytoczonemu uprzednio.

W kręgu tego prawa definiowano ogólnie ranę godną pojedynku sądowego jako długą na paliczek (członek palca) i głęboką na paznokieć palca ręki (w dialekcie staroniemieckim: glydis lang und nagles tyf) (1,6). Definicję tę przejęli autorzy Prawa Starochełmińskiego (art.29 Ks.II) podkreśliwszy jednak bardzo trafnie, że rana kluta nożem bądź inną niebezpieczną bronią nie wymagała określonej długości i w takim przypadku ważna była jedynie jej głębokość (art. 11 Ks.III). W Gdańsku ogólnie praktykowany był pomiar tylko głębokości rany (1). Podobne stwierdzenie dotyczyło ran klutych lub ciętych głowy bez naruszenia kości (art.7 Ks.III), co świadczy, że twórcy Prawa byli świadomi spotęgowanego zagrożenia dla osoby pokrzywdzonej związanego z używaniem zarówno niebezpiecznej broni jak również z urazem głowy. Wyszczególniono jako godne pojedynku sądowego uszkodzenia prowadzące do zeszpeceń: w artykule 12 Księgi III rany klute policzków (bez konieczności spełniania określonych kryteriów) a w artykule 16 tej Księgi odrąbanie końca nosa aż do kości oraz połowy nosa podkreślając, że jest to jednocześnie rana godna pojedynku sądowego i okaleczenie.

Jako okaleczenie traktowane na równi z raną godną pojedynku sądowego definiowano odcięcie całego paliczka palca ręki i całego ucha (art.25 Ks.III), podając przy tym, że uszkodzenie ich części oraz wybicie zęba nie stanowiło okaleczenia i nie mogło być dowiedzione jako rana godna pojedynku sądowego. Prawo magdeburskie zajmowało podobne stanowisko określając jednak odrąbanie części ucha, części paliczka i wybicie zęba pojęciem okaleczenia krwawego (blutrunst) (1), które w Prawie Starochełmińskim wydaje się być zarezerwowane dla szczególnej sytuacji - wybicia od jednego uderzenia lub strzału trzech zębów (art.5 Ks.III).

Okaleczeniem bez zranienia ciała określano złamanie ramienia albo nogi i traktowano je także jako dowiedzione okaleczenia o ile były skarżone na gorącym uczynku zanim się zagoiły (art.28 Ks.III). Jak widać, pojęcie okaleczenia dotyczyło bardzo różnych przypadków, co przekonuje z lekarskiego punktu widzenia, że jest ono rzeczywiście lepszym polskim odpowiednikiem określenia "Lähmde" niż ochromienie.

Uderzenia tępych narzędziami (kijem), pozostawiające ślady "brązowe i opuchnięte" jedynie warunkowo podlegały prawu do pojedynku sądowego. Wyjątek stanowiły uderzenia śmiertelne bezwzględnie jemu podlegające (art. 21 Ks.III).

O przenikliwości twórców Prawa Starochełmińskiego świadczy uregulowanie pewnych szczególnie trudnych sytuacji orzeczniczych, wobec których mógł stanąć sąd rozpatrując sprawy przestępstw przeciwko życiu i zdrowiu. Otóż jeśli skutek zranienia doszło do porażenia wszystkich palców ręki, nie mogło to stanowić podstawy do więcej niż jednej skargi o zranienie (art.6 Ks.III). Kiedy rany godne pojedynku sądowego leżały blisko siebie ("zbiegały się w jedno"), traktowano je jak zadane jednym uderzeniem (art.15 Ks.III). Natomiast w przypadku większej ilości ran na ciele ofiary i większej liczby podejrzanych sąd mógł proskrybować tylko tyle osób, ile było ran (art.19 Ks.III).

Zaiste bogactwo problemów medyczno-prawnych poruszonych w tym średnio-wiecznym pomniku prawa miejskiego zdumiewa po sześciu stuleciach. Po raz kolejny została potwierdzona reprezentowana współcześnie teza (zrywająca z dawniejszymi jakże niestudnymi uproszczeniami), że to właśnie w wiekach średnich a nie w epoce Odrodzenia nastąpił początek nowożytnej europejskiej cywili-

zacji (5). Wśród wielu szczegółowych aspektów tego stwierdzenia dotyczy ono także rozwoju medycyny sądowej.

Fakt, iż zbiór o nazwie Prawo Starochełmińskie był rozpowszechniony na terenie Państwa Krzyżackiego, nie powinien prowadzić czytelnika do mylnych wniosków odnośnie znaczenia i zasięgu prawa chełmińskiego. W latach 1233-1701 lokowano bowiem na tym prawie ponad 220 miast, nie tylko na terenie owego Państwa lecz także Mazowsza (w tym Warszawę w 1382 roku), Podlasia, Ziemi Dobrzyńskiej, Kujaw, Wielkopolski, Małopolski i Litwy. Prawa tego używały też pojedyncze miasta na Ukrainie, Polesiu, Pomorzu Zachodnim i w Siedmiogrodzie (8).

W 1476 roku na mocy przywileju Kazimierza Jagiellończyka stało się ono powszechnym prawem Prus Królewskich, jako szczególnie korzystne dla mieszkańców dzielnicy (8). Wiek XVI przyniósł trzy rewizje prawa chełmińskiego. Drugą z nich, nowomiejską (Jus Culmense Emendatum, Jus Culmense Polonicum, Neumarkter Kulm), szeroko rozpowszechnioną w przekładach łacińskich a od XVII w także w polskim, używał królewski Sąd Asesorski będący najwyższą instancją dla apelacji pochodzących z miast (8). Natomiast trzecia, toruńska (Jus Culmense Revisum, Thorner Kulm a z czasem Danziger Kulm) używana co prawda jedynie w Gdańsku i otaczających go miastach północnej części Prus Królewskich, była najpełniejszym i najbardziej zbliżonym do współczesnych rozwiązań zbiorem prawa powstałym w dawnej Rzeczpospolitej (8). Między innymi oprócz tego, że oddzielono w nim część karną od cywilnej i materialną od procesowej (2,8), dano sędziemu nieograniczone możliwości korzystania z pomocy tzw. "doradców", których rola odpowiadała współczesnym biegłym (6). Pozwala to stawiać Jus Culmense Revisum pod tym względem wyżej niż słynny zbiór praw Constitutio Criminalis Carolina z 1532 roku, pod którego silnym wpływem powstało (2,6).

Nie będzie więc przesadą stwierdzenie, że prawo chełmińskie przyczyniło się do bezprecedensowego wśród miast Królestwa Polskiego rozwoju Gdańska, jak również do rozwoju całej dzielnicy Prus Królewskich - tej prawdziwej małej wspólnej Europy, będącej ojczyzną twórczo koegzystujących ludzi różnych narodowości i wyznań.

PIŚMIENNICTWO

1. His R.: *Die Körperverletzungen im Strafrecht des deutschen Mittelalters*. Zeitschrift der Savigny-Stiftung für Rechtsgeschichte 1920,41,75-126. – 2. Janicka D.: *Prawo karne w trzech rewizjach prawa chełmińskiego z XVI wieku*. Towarzystwo Naukowe w Toruniu, Toruń, 1992. – 3. Maisel W., Zdrójkowski Z.: (ed.) (tłum. Bzdęga A., Gaca A.) *Prawo Starochełmińskie 1584 (1394)*. Teksty pomników prawa chełmińskiego w przekładach polskich, nr 2, Toruń, 1985. – 4. Rosenkranz E.: *Gdańska archeologia prawna*. Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego, Gdańsk, 1993. – 5. Samsonowicz H.: *Kultura Polski na schyłku średniowiecza*. W: Tazbir J. (ed.) *Polska na przestrzeni wieków*. PWN, Warszawa, 1995, 149-154. – 6. Schmidt O.: *Die historische Entwicklung der gerichtlichen Medizin in Danzig*. Die Volksgesundheit im Reichsgau Danzig- Westpreußen 1940,7,168-171. – 7. Sokół S.: *Historia chirurgii w Polsce. Cz.I. Chirurgia okresu cechowego*. Zakład

Narodowy Imienia Ossolińskich, Wrocław Warszawa Kraków, 1967 – 8. Zdrójkowski Z.: *Zarys dziejów prawa chełmińskiego 1233-1862*. Wydawnictwo Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu, Toruń, 1983

Adres autora:

Katedra i Zakład Medycyny Sądowej AM w Gdańsku
ul. Curie-Skłodowskiej 3a
80-210 Gdańsk